

Zabranie Kościoła z ziemi

Zabranie Enocha, Mojżesza i Eliasza

"Pismo Święte mówi o trzech godnych uwagi mężach, którzy zniknęli – Bóg ich zabrał. O jednym z nich, Enochu, powiedziane mamy, że nie umarł. O drugim, Mojżeszu, jest powiedziane, że umarł i został pochowany. O trzecim, Eliaszu, nie jest nic powiedziane, czy on umarł czy nie; lecz naszym przypuszczeniem jest że on umarł.

Niebo, do którego Eliasz został wzięty przez wir powietrzny, była przestrzeń powietrzna, w której lata ptactwo. Zabranie go w taki sposób, jak to zobaczymy, miało na celu dopełnienie typowych rysów jego życia. Że ani on ani Enoch nie wstąpili do nieba, w sensie przejścia do niebiańskiego, czyli duchowego stanu, i przed oblicze Boga, jest wyraźnie poświadczane przez Jezusa, który powiedział: 'Nikt nie wstąpił do nieba tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy' (Jan 3:13).

Chociaż o Enochu jest powiedziane, że został przeniesiony [gr. *metetethe*; umieszczony gdzie indziej], aby nie oglądał śmierci, to jednak nie jest powiedziane, że on został przeniesiony do nieba; a słowa naszego Pana tego dowodzą. Gdzie Enoch znajduje się obecnie, nikt nie wie. Wszystko, co możemy uczynić to tylko wiarą uznać ten fakt.

Cel, jakiemu służy przeniesienie Enocha, jest zapewne pokazanie niebawem, że dla Boga było rzeczą w zupełności możliwą ustawiczne zachowywanie naszej rasy przy życiu – że tylko z powodu grzechu, Adam i jego rodzina musieli umrzeć; że gdy grzech i śmierć będą usunięte przez Chrystusa w jego Królestwie, i gdy chętni i posłuszni z ludzi będą doprowadzeni do doskonałości, oni już nigdy nie będą musieli umrzeć.

Zachowanie Enocha, niedoskonałego człowieka, przez pięć tysięcy lat, Boską mocą, będzie dla ludzkości dowodem i pomocą dla ich wiary w czasie, gdy będzie postępować dzieło naprawienia. Sam Enoch jest jednym z owych Starożytnych Godnych, który podczas Tysiąclecia będzie jednym z 'książąt', czyli władców po całej ziemi, przedstawicielami duchowego Królestwa Mesjasza. 'Zamiast ojców twych, będziesz mieć synów twych, których postanowisz książętami po wszystkiej ziemi' (Ps. 45:17)". R4757-1911

Pismo Święte dowodzi, że Eliasz jest typem Kościoła Chrystusa, czyli klasy, którą Bóg wybiera podczas całego wieku Ewangelii. Jest to dzieło okryte przed światem całkowitą tajemnicą. Tajemnicze są również okoliczności zmartwychwstania tej klasy podczas drugiego przyścia Chrystusa, składającej się z dwóch faz. Pierwsza faza dotyczy wzbudzenia wszystkich członków Kościoła, którzy zasnęli w śmierci, natomiast druga dotyczy tych, którzy w początkach zmartwychwstania mieli jeszcze pozostawać w ziemskich ciałach. Historia Starego Testamentu porwania Eliasza w wicherze do nieba jest obrazem na przemianę żyjących członków Kościoła i wyjaśnia szereg okoliczności jakie towarzyszą tej drugiej fazie.

Podstawą do zrozumienia, że pierwsze zmartwychwstanie Kościoła dokona się w dwóch etapach jest nauczanie apostoła Pawła. W 1 Tes. 4:13-17 oświadcza on, że ci, którzy doczekają drugiej obecności (*parousia*) Pana nie wyprzedzą tych, którzy podczas wieku Ewangelii zapadli w sen śmierci. Wszyscy ci, którzy zasnęli, mieli zmartwychwstać najpierw. Wtedy mieli do nich dołączyć żyjący zwycięzcy, "porwani w obłokach na powietrze" na spotkanie z Panem. Niektórzy skłonni są wyobrażać sobie owo "porwanie" jako cudowne zabranie do nieba cielesnych istot. Przeczy temu stanowcze twierdzenie Apostoła, który naucza, że "ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą" (1 Kor. 15:50).

Następne wersety tego samego rozdziału uzupełniają kwestię pierwszego zmartwychwstania znamienymi

szczegółami. O świętych śpiących w grobie mówi apostoł Paweł, że przy drugim przyjściu Chrystusa zostaną oni wzbudzeni, nie jako ludzie, lecz jako istoty duchowe obdarzone boską, nieśmiertelną naturą. Natomiast o tych, którzy do czasu zmartwychwstania pozostaną w ziemskich ciałach oświadcza, że oni do tej samej natury zostaną **przemienieni** (1 Kor. 15:50-52).

Czy ta przemiana sugerowałaby jakieś wykorzystanie elementów ludzkiej natury do uformowania duchowego bytu? Apostoł zaprzecza takiej ewentualności, mówiąc, że chwała ciał niebieskich jest odmienna od chwały ciał ziemskich (15:40). Apostoł Jan dodaje, że "będziemy do Niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest" (1 Jana 3:2).

Pismo Święte przedstawia Kościół jako tzw. Nowe Stworzenie (2 Kor. 5:17), formujące się na podobieństwo ludzkiego płodu. Podczas okresu brzemienności, rozwija się nowy umysł, nowa wola, czyli odpowiedni charakter członków Kościoła. Ten zarodek nie ma własnego ciała. Jego ciałem jest natura duchowa przygotowana dla niego w niebie. Środowiskiem, w którym wzrasta ten zarodek, czyli symbolicznym łonem, jest naturalny człowiek, który poświęcił się całkowicie Bogu, jako "żywa ofiara" (Rzym. 12:1). Gdy ta ofiara się dopala, "namiot ziemskiego mieszkania" jest nieodwracalnie burzony (2 Kor. 5:1,2). Ten namiot bytymczasowym ciałem zastępczym, do czasu narodzenia Nowego Stworzenia, czyli połączenia z jego własnym duchowym ciałem, jako trwałym "budynkiem, który jest z nieba". Charakter nie jest czymś materialnym. Jest to cudowny zapis wszystkich cech charakteru, myśli i uczuć, sporządzony przez Boga a następnie "wczytany" w zmartwychwstaniu w boskie nieśmiertelne ciało członków Kościoła. Na tym polega przemiana i żaden element ziemskiego namiotu nie będzie wykorzystany w niebie.

Kościół miał zmartwychwstać na dźwięk trąby. Proroctwo naszego Pana o czasach ostatecznych przedstawia gromadzenie Jego świętych od czterech wiatrów przez aniołów dmących w **wielką trąbę** (Mat. 24:31). Apostoł Paweł mówi w swoich listach o wskrzeszeniu śpiących i przemianie żyjących członków Kościoła na głos **ostatniej trąby** (1 Kor. 15:51,52), oraz o naszym Panu zstępującym z nieba z **trąbą Bożą**, by wzbudzić umarłych (1 Tes. 4:16).

Trąba jest symbolem jakiegoś obwieszczenia. Mniemanie, że trąba w miejscach wyżej wspomnianych wyobraża literalny instrument na literalnym niebie jest skrajnie nierealistyczne. We wszystkich tych przypadkach jest to ta sama ostateczna trąba, mówiąca o czasie wzbudzenia Kościoła w Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wstępne przybliżenie kwestii czasu zmartwychwstania, ściśle związanego z przyjściem Chrystusa, miało miejsce o świcie Jego drugiej obecności (1874). Jednak zawód 1914 roku i kompletne zniechęcenie do chronologii kazało oczekiwać, że wizja Planu Bożego proroczo zapowiedziana przez Abakuka ostatecznie wypełni się pomimo pozorów opóźniania (Abak. 2:2,3).

Faktycznie, po stu latach, na krótko przed manifestacją obecności Chrystusa (gr. epifaneia tes parousias; 2 Tes. 2:8), nastąpiło uściślenie. Baranek otworzył siódmą pieczęć (1967) i wtedy zabrzmiała ostatnia trąba, czyli ostatnie posłannictwo Prawdy na czasie. Wyjaśniło się wtedy, że koniec Wysokiego Powołania i rozwiązanie czterech wiatrów (1977) rozpoczęło ostateczne ściśle żniwo Kościoła i zgromadzenie klasy pszenicy w niebiańskim gumnie. Inaczej mówiąc, informacja o czasie i okolicznościach zmartwychwstania Kościoła była ostatnim "pokarmem na czas słuszny". Powyższe wydarzenia sfery duchowej należało przyjąć wiarą, ale jednocześnie wypatrywać odpowiednich wydarzeń na świecie, jako zewnętrzne potwierdzenie przez proroctwa.

Jan otrzymał polecenie: "Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają" (Obj. 14:13). Wynika z tego, że klasa Jana miała w odpowiednim czasie zrozumieć i ogłosić Boski czas, od którego święci nie będą już zasypiać w śmierci, lecz dostępować przemiany "w okamgnieniu" do boskiej nieśmiertelnej natury. W takim tylko bowiem przypadku śmierć jest błogosławieństwem. W każdym innym jest ona przekleństwem. Należy jednak zauważyć, że to radosne posłannictwo ma związek z niebezpieczeństwem złożenia pokłonu bestii i jej obrazowi. W roku 1874, gdy zabrzmiała trąba jubileuszowa, bestia papieska była jeszcze w przepaści. W roku 1870 Państwo Kościelne zostało

zlikwidowane i Kościół Rzymsko-katolicki osiągnął dno swego poniżenia. Tak więc zmartwychwstanie Kościoła nie nastąpiło na trąbę Jubileuszu, lecz zostało ono obwieszczane sto lat później przez tzw. "ostatnią trąbę". Według Badaczy Biblii, izraelski Jubileusz był obrazem na Tysiąclecie rządów Chrystusa (od 1874), w którym ludzkość powróci do praw utraconych przez grzech pierwszych rodziców (3 Moj. 25:8-13).

Wspomniane wyżej wersety biblijne nie dowodzą, że zakończenie Wysokiego Powołania oraz wzbudzenie i uwielbienie Kościoła miały być jakimś sensacyjnym widowiskiem. Fakty te zostały rozpoznane oczami wiary, przez tych tylko, którzy posłuszni proroczej prawdzie na czasie odpowiednio wcześniej nastawili lunetę obserwacyjną. Wszyscy oni dostrzegli ogromnej wagi wydarzenia polityczne, jakie proroctwa Pisma Świętego przywiązały do powyższych wydarzeń duchowych. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim sojusz, który wprowadził świat w zdumienie: ateistyczne władze socjalizmu związały się w politycznej współpracy z Kościołem Rzymsko-katolickim i związkami Protestantyzmu (1977).

Te doniosłe wydarzenia nie były przez dłuższy czas powszechnie uznawane za mające związek z końcowymi doświadczeniami Kościoła. Jednakże, w miarę upływu czasu, gdy nasilenie tych wydarzeń osłabło, w Domu Wiary zaczęły rozlegać się liczne głosy przekonania, że era ducha gwałtownie się zamyka. W dalszej części artykułu przytoczony został komentarz pastora Russella, w którym sugeruje on, że daremne poszukiwanie Eliasza przez synów prorockich może być obrazem na głęboko odczuwaną z końcem wieku Ewangelii nieobecność w religijnej społeczności prawdziwego Kościoła i jego ducha. Jak do tego doszło, że Kościół zniknął z widowni dziejowej?

Warto prześledzić, choćby w skrócie, ostatnią drogę Eliasza i Elizeusza jako obraz na końcowe doświadczenia obu klas Kościoła Pierworodnych. Pierwszy prorok jest typem na Małe Stadko, natomiast drugi jest figurą na Wielki Lud.

Komentując tę historię pastor Russell nadmienia, że obaj prorocy przebywali ze sobą ponad dziesięć lat do chwili, gdy rozdzielili ich wóz ognisty.

Rok 1967, stanowiący początek ruchu chronologicznego w Polsce, ukazany został w przypowieści o dziesięciu pannach jako okrzyk o północy, natomiast w historii Eliasza, jako wyjście tego proroka wraz z Elizeuszem z Galgal. Rzeczywistość pokazała, że od tamtego czasu zaznaczyła się i wciąż rosła różnica postaw Małego Stadka i Wielkiego Ludu (Łuk. 12:32; Obj. 7:9). Zmożone snem panny z przypowieści zasnęły wszystkie i nie były świadome upływu czasu. Różnica między nimi zaznaczyła się po przebudzeniu. Niemądre stwierdziły z przerażeniem, że lampy ich gasną a one nie mają zapasu oleju. Próbowwały więc bezskutecznie uzyskać go od mądrych, aż wreszcie, zrezygnowane, poszły w ciemnościach nocy kupić olej od sprzedających. Po dziesięciu latach, w roku 1977, między "Eliasza" i "Elizeusza" zaczął wjeżdżać wóz ognisty, rozdzielając obu proroków.

Lata 1967-1977. Otwarcie w roku 1967 siódmej pieczęci (Obj. 8:1) umożliwiło szybki postęp w wyjaśnieniu prorocत्व, obrazów i wizji Objawienia, dotyczących czasów ostatecznych. Wyniki tych badań, z wypukleniem dat 1977-1981-1984 jako końca wieku Ewangelii, rozpowszechniane były w kraju i za granicą. Badania odbywały się w kilku zgromadzeniach, ale przywódcą całego ruchu prorocznego był brat Tadeusz Wiśniewski, członek warszawskiej klasy Badaczy Pisma Świętego. Potwierdzenie jego tłumaczeń przez wydarzenia było oczywistym dowodem, choć tylko dla bardzo niewielu, że Pan go wyznaczył na to stanowisko. Rozgorzały dyskusje, w wyniku których zdecydowana mniejszość przyjęła tłumaczenia brata Wiśniewskiego i przy nich trwała, natomiast ogromna większość zaczęła zajmować coraz bardziej krytyczną postawę.

Był to ten moment wypełnienia przypowieści o dziesięciu pannach, w którym mądre panny zostały poproszone o olej. Komentarz Biblijny (1922) przełożył prośbę dziewic na rzeczywistość w zborach Domu Wiary w ten sposób: "Powiedzcie nam, jak poznajecie te rzeczy; dlaczego czujecie się ich tak pewni? My

nie możemy widzieć tych rzeczy tak, jak wy je widzicie".

Ten czas dezorientacji i niepewności ukazany jest w postawie Elizeusza, który pytany dwukrotnie przez synów prorockich, czy wie o rychłym zabraniu Eliasza, dwukrotnie odpowiada: "Również i ja to wiem. Milczcie!" Świadkowie tamtych lat pamiętają, że były zwoływane specjalne zebrania, na których brat Wiśniewski przedstawiał swoje tłumaczenia. Nie było biblijnej argumentacji podważającej zasadność tych tłumaczeń, ponieważ szczerzy bracia dobrze wiedzieli, że takiej być nie może, niemniej jednak każde z tych zebrań kończyło się stanowczym apelem aby przestać mówić o przyszłych datach. Polscy współbracia za oceanem zakazali o nich mówić w 1955 roku. Jak nie mówić, to nie mówić!

"Elizeusz stał się towarzyszem i sługą Eliasza przy końcu jego doświadczeń. Przypuszcza się, że kilka okoliczności, w których Eliasz zachęcał Elizeusza, aby pozostał na miejscu i nie towarzyszył mu dalej, przedstawiają doświadczenia i trudności na drodze Kościoła tu na ziemi (...) Te różne przystanki i sugestie przedstawiają dzieło przesiewania, czyli separacji. Zatem ci, co będą iść dalej, mogą być uważani, jako należący do klasy Elizeusza. Ci, którzy odpadają, nie należą do żadnej z tych dwóch klas (...)

Koniec tego doświadczenia nie będzie zupełną niespodzianką, ani dla klasy Elizeusza, ani dla synów prorockich, którzy mogliby tutaj przedstawiać pewną szacowną klasę badaczy Biblii, którzy nie uczynili pełnego poświęcenia swego życia Panu i którzy przeto nie będą nadawać się do duchowego stanu, ani jako członkowie klasy Eliasza ani Elizeusza". R4757-1911

Rok 1977. Uderzenie Jordanu. Pastor Russell, pytany o tę kwestię, powiedział: "Rzeka Jordan oznacza sąd, a uderzenie tego Jordanu może oznaczać zastosowanie Prawdy w taki sposób, że będzie to sądem". Przed śmiercią zaś dodał: "Ktoś inny będzie musiał to uczynić". KPiO-542,637

W książce "Chronologia Biblijna" (kwiecień 1974) znalazła się prorocza zapowiedź pojawienia się w roku 1977 na widowni dziejowej dziesięciorożnej bestii. Według książki "Chwała Boża" (marzec 1977), w tym samym roku należało spodziewać się wypełnienia biblijnych obrazów: wystawienia 60-łokciowego obrazu na polu Dura (Dan. 3:1-6), tańca córki Herodiady (obraz bestii) oraz uderzenia Jordanu.

Wiosną 1977 roku prorocтва ostrzegały!:

Zestawienie 220	
Figuralny koniec Wysokiego Powołania:	
1Moj.23:2 "I umarła Sara w mieście Arba, które zowią Hebron w ziemi Chananejskiej".....	Pierwsze litery.....344
Mar.4.29 "Przyszło żniwo".....	Pierwsze litery.....159
Razem.....503	
2Król.27.8 "Ale oni obaj stanęli nad Jordanem. A wzięwszy Eliasz płaszcz swój, zwinął go, a uderzył nim wody, i rozdzieliły się tam i sam, tak iż przeszli obaj po suszy".	Pierwsze litery.....503

20+ 2+ 5+ 5+ 1+ 2+ 300+ 5+ 344 80 +70+5=159

hebr. עַל הַיַּרְדֵּן: יִקַּח אֵלָיו אֶת אֲדָרְתוֹ וַיְנַלֵּם וַיִּכֶה אֹתָהֶם וַיַּחַצוּ הַנָּהָ וַהֲנָה וַיַּעֲבִרוּ שְׁנֵיהֶם בַּחֲרִיבָה. (1Moj.3:2) gr. Περὶ τῆς ἀρχῆς τοῦ θανάτου (Mar.4:29)

hebr. וַיִּשְׁנִיחֶם עֲמֹרָה (2 Król. 2:7,8)



Zestawienie	
Obj. 3:22 "Duch mówi" (Jan 16:13-15).....	999
Data ukazania się fałszywego Chrystusa oraz uderzenia Jordanu .. rok 1977	
Razem... 2976	
Szymon bar Kochba - Obraz bestii	2976
2 Król. 2:8 "A wzięwszy Eliasz płaszcz swój, zwinął go, a uderzył nim wody, i rozdzieliły się tam i sam, tak iż przeszli obaj po suszy".....	2976
Sędz 7:22 "Gdy tedy trąbili oni trzystu mężów w trąby".....	2976
<small>370 + 576 + 53 = 999 48 + 202 + 466 (=710) + 8 + 885 + 770 + 597 (=2060) = 2976 gr. Το πνεῦμα λέγει hebr. כּוֹכַב בַּר כּוֹכַב gr. Η εἰκόνη του θηρίου (Obj. 13:15) 217 + 425 + 294 + 66 + 62 + 120 + 95 + 401 + 41 + 82 + 214 + 431 + 52 + 124 = 2976 hebr. וַיִּקַּח אֱלִיהֶוּ אֶת־אֲדָרְתּוֹ וַיְנַלֵּם וַיִּכֶה אֶת־הַמַּיִם וַיַּחַצֵּי הַנָּהָר וַהֲנִיחַ וַיַּעֲבִירוּ שְׁנֵיהֶם בַּחֲרִיבָה (2 Król. 2:8) 1297 + 447 + 630 + 602 = 2976 hebr. וַיִּתְקַעוּ שְׁלֹשׁ טְּאוֹת הַשּׁוֹפָרוֹת (Sędz. 7:22 z Dageszem mocnym)</small>	

□ □ □

Zestawienie 218	
Mat. 14:6 "Tańczyła córka Herodiady".....	4225
Data tego wydarzenia:	
Rok 1977	4225
<small>2070 + 8 + 821 + 314 + 1003 = 4225 gr. Ὁ Ἰησοῦς ἢ θυγατὴρ τῆς Ἡρωδίουδος (Mat. 14:6) 842 + 1296 + 31 + 1002 + 31 + 796 + 31 + 197 = 4225 gr. Ἐπιεικέτος ὑμῶντος καὶ εὐνοκτικότητος καὶ εὐβουλητικότητος καὶ εὐβουνοῦ</small>	

□ □ □

Wszystkie te proroctwa zaczęły się wypełniać zgodnie z oczekiwaniami. Z socjalistycznego "morza" wyłoniła się czerwona bestia papieska, władze Kremla zorganizowały z okazji 60-lecia Rewolucji szumne święto pokoju uświetnione "tańcem" Federacji Kościołów, natomiast lud Boży, "Eliasz", uderzył wody Jordanu, ogłaszając sądy Boże na dzisiejszy Babilon, czyli odrzucone systemy nominalnego Chrześcijaństwa, świeckie i religijne. Wody podzieliły się. Nastąpił zdecydowany podział opinii, zarówno w sferze religijnej, jak i politycznej. "Elizeusz" nie brał udziału w uderzeniu. Obaj prorocy pozostawili synów prorockich na brzegu a sami przeszli bezpiecznie na drugą stronę. Co to oznacza? Radykalne opinie i proroctwa, wygłaszane publicznie, były do czasu tolerowane, ponieważ w uszach słuchających nosiły wszelkie znamiona prawdopodobieństwa.

Prośba Elizeusza. Po przekroczeniu rzeki Elizeusz poprosił Eliasza o dwie części ducha. Obdarzony mocą Bożą prorok, wielki reformator Izraela, był dla Elizeusza duchowym ojcem. Ten ojciec miał go za chwilę opuścić, więc Elizeusz zapragnął być jego następcą, pierworodnym synem, któremu w myśl Zakonu przysługują dwie części ojcowizny (4 Moj. 21:17). Co ta prośba o ducha może wyobrażać?

Elizeusz przedstawia Wielkie Grono, klasę Nowych Stworzeń spłodzonych z Ducha Świętego (Jan 1:12,13). Członkowie tej klasy znajdowali się pierwotnie w ciele Chrystusowym jako perspektywiczny Kościół, Małe Stadko. Skutkiem zaniedbań, upadków lub ducha światowego wypadli oni z tego ciała, przestali w dużym stopniu korzystać ze światła świecznika Miejsca Świętego i znaleźli się w ciemnościach zewnętrznych (Miejsce Święte w Namiocie Zgromadzenia na puszczy, gdzie stał świecznik, przedstawia warunki szkoły Chrystusowej dla Jego naśladowców tu, na ziemi). W obrazie, dopóki duch Pański nie zstąpił na Elizeusza, sytuacja jego nie różniła się zasadniczo od sytuacji synów prorockich, wyjąwszy fakt, że przebywał on blisko Eliasza.

Prośba Elizeusza o ducha wyraża zatem stan ogromnego osłabienia duchowego odczuwanego przez klasę Wielkiego Grona pod koniec Wieku Ewangelii. Stan ten stał się wręcz rozpaczliwy skutkiem odrzucenia ostatniej Prawdy na czasie. Niemądre panny z przypowieści, przerażone brakiem oleju, pomimo ciemności pośpieszyły na jego poszukiwanie, nabyły go, i wtedy z płonącymi lampami trafiły pod zamknięte już drzwi

weselne.

Zestawienie 295	
Wielkie Grono	1362
Elizeusz - Nieroztropne	1262
776 + 586 = 1362 411 951	
gr. Ουζλος ποζλος (Obj. 7:9) hebr. אלהים (2 Król. 2:2) gr. Μορπος (Mat. 25:2)	



Rozdzielenie Eliasza i Elizeusza. W czasie rozmowy obu proroków za Jordanem wjechał między nich ognisty wóz ciągniony przez ogniste konie. Wtedy Eliasz został w wichrze pochwycony w niebo. Co może przedstawiać ognisty zaprzęg?

Oto komentarz do proroctwa Abakuka (1:5,6,8):

"Spójrzcie na narody i zobaczcie, patrzcie ze zdumieniem i trwogą! Bo za waszych dni dokonuję dzieła, w które nie uwierzycie, gdy wam ktoś o nim będzie opowiadał [Gdybyście nie widzieli jakiś dowodów, moglibyście uważać te rzeczy za niemożliwe]. Bo oto Ja pobudzę Chaldejczyków, lud srogi i gwałtowny, który wyprawia się do odległych ziem, aby osiąść sadyby, które do niego nie należą [*Ludzie, którzy mają dokonać tak zdumiewającego dzieła wśród narodów nazwani są tutaj Chaldejczykami i reprezentują, wierzymy, masy ludzkie na ziemi, które pod nazwą komunistów, nihilistów, socjalistów, itd., organizują się z zaprzysiężonym zamiarem obalenia obecnych rządów*] (...) "Jego konie są szybsze niż lamparty, dziksze niż wilki stepowe, jego jeźdźcy pędzą cwałem z daleka, lecą jak orzeł, rzucający się na żer" [*W symbolice konie przedstawiają doktryny, natomiast jeźdźcy, nauczycieli, którzy tych doktryn nauczają. Pokazana jest tutaj srogość tych doktryn, szybkość z jaką się rozprzestrzeniają oraz fakt, że nauczyciele tych doktryn będą cudzoziemcami*]" R622-1884

Powyższy nadzwyczaj trafny komentarz badaczy Biblii pochodzi sprzed ponad stu lat, gdy ruch komunistyczny był w powijakach. Wydawać by się zatem mogło, że obecnie, dzięki bogatej wiedzy historycznej i otwarciu siódmej pieczęci, wcześniejsze komentarze zostaną jedynie pogłębione i rozszerzone. Tłumaczenie naszego czasu, wizji **koni, wozów i jeźdźców** (Obj. 9) zdumiewa trafnością, z jaką kojarzy ona jej szczegóły z ekspansją komunizmu w wyniku obu wojen światowych. Inna wizja przedstawiła władze komunistyczne w rewolucyjnym natarciu jako **ognistego** smoka (Obj. 12:3). Dodać należy jedynie, że wizje te zostały przeznaczona przede wszystkim dla "Jana", czyli spółdzonej z ducha klasy Nowych Stworzeń. Z tego powodu grono odbiorców tego zrozumienia zawęziło się do tych badaczy Biblii, którzy do naszych czasów wierzyli, że drzwi Wysokiego Powołania są wciąż otwarte (Fili. 3:14). Tak właśnie wierzący byli najliczniej reprezentowani w Polsce, a zatem na nich spoczęła główna odpowiedzialność za przyjęcie prawdy na czasie.

Odkąd Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma w Polsce, jako organizacja, odrzuciło czasowe aspekty terażniejszej prawdy, jego działalność zaczęła się toczyć na coraz bardziej jałowym, a nieraz wręcz wstecznym biegu.

Odrzucenie nauki, mówiącej o tym, że nastąpił koniec Wysokiego Powołania (1977) miało nieuchronne konsekwencje. Dłużej istniejące związki religijne wypracowały różne metody przyciągania młodzieży, aby zapewnić sobie ciągłość istnienia. Jednak staranie się wszelkimi sposobami o liczbę, w zmieniającym się

świecie, doprowadziło powszechnie do sytuacji, która nawet nauczycieli protestanckich zaniepokoiła. Jeden z nich ujął swoje smutne refleksje w następujący sposób:

"Do wielu zborów z kręgów ewangelicznych wkrada się w sposób nieoczekiwany i nie przez wszystkich zauważany nowy krzyż - niebiblijna idea, z której wypływa nowa filozofia chrześcijańskiego życia, wprowadzająca nowe formy zgromadzeń oraz nowe rodzaje służby i zwiastowania. Głosi ona nowe, łatwe chrześcijaństwo, które jest źródłem uniesień, wesołości i niewinnej zabawy. Pozwala żyć niezmaconym życiem z dawną motywacją - dla własnej przyjemności. Nie wymaga też śmierci starej natury, lecz ją tylko poprawia i ukierunkowuje. Wskazuje co prawda na czystszy i radośniejszy sposób życia, ale także prowadzi do nieukrywanej pewności siebie (...) Stary krzyż - w biblijnym znaczeniu - nie ma nic wspólnego z zepsutym grzesznym światem. Związany jest z dziełem odkupienia, dokonany przez Pana Jezusa Chrystusa na Golgocie. Stary krzyż to symbol śmierci. (...) Skąd się bierze tyle cielesności w różnych zborach? Wypływa to z braku nauczania o tym, że grzesznik musi być współokrzyżowany z Chrystusem, że musi umrzeć jego stara natura, że musi powstać nowy człowiek do nowego życia". Artykuł "Nowy i stary krzyż" 1985

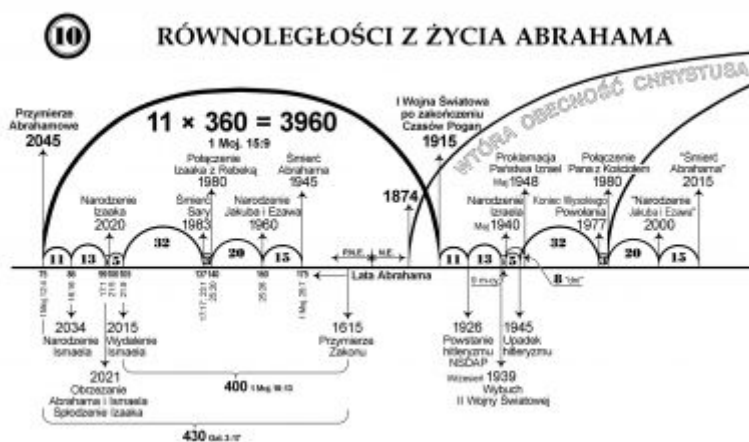
Pojmowanie krzyża Chrystusowego przez badaczy Biblii jest dużo pełniejsze niż to, które posiadają nauczyciele nominalnego chrześcijaństwa. Rozumieją oni dobrze, czym jest wybór Kościoła i na czym polega Wysokie Powołanie. Wiedzą również o tym, że ducha poświęcenia się na służbę Bogu nie dziedziczy się po rodzicach, ponieważ nikt nie może przyjść do Chrystusa, kogo Ojciec nie powoła. Dlatego prawdziwi badacze Biblii zdają sobie sprawę z tego, że z końcem Wysokiego Powołania stary krzyż odchodzi wraz ze śmiercią tych, którzy go właściwie pojmowali, którzy byli spłodzeni z ducha. Gdyby zatem obecnie uznali oni, że to powołanie ustało, wtedy idea "nowego krzyża", szerząca się obecnie również w zborach Badaczy Pisma Świętego, nie budziłaby ich obaw. Przyjęliby ten fakt ze spokojem jako znak czasu znamionujący koniec Wieku Ewangelii.

Obawę nauczycieli musi natomiast budzić co innego. Przez to, że nie poznali czasu nawiedzenia w tak zasadniczej kwestii, jak koniec Wysokiego Powołania, podlegają oni napomnieniu naszego Pana, który powiedział: "A biada brzemienym i piersiami karmiącym w one dni!" (Mat. 24:19). Po zakończeniu powołania, z mocą jak nigdy dotąd, przemawiają słowa autora IV Tomu: "Duchowe rodzenie potomstwa na wzór apostołów jest najbardziej zaszczytną usługą, na której koncentruje uwagę wielu spośród poświęconych dzieci Bożych. Niestety jednak - podobnie jak w przypadku Abrahama i Sary, którzy chcąc pomóc w wypełnieniu Boskiej obietnicy, posłużyli się nieuprawnioną metodą i powołali do życia ród Ismaelowy, a ten będąc zrodzony z ciała prześladował nasienie urodzone z prawnego związku - tak i wielu z tych, którzy są obecnie 'brzemieni', stara się pomagać w narodzeniu nieprawych 'dzieci Bożych'. Wszyscy oni powinni jednak pamiętać, że można się przy tym odwoływać jedynie do uprawnionych środków. Wszystkie dzieci Boże są spłodzone przez Słowo i ducha Prawdy, a nie przez ludzkie teorie i ducha tego świata" (D-575). Młodzi ludzie, zwolennicy idei "nowego krzyża", szczerze przyznają, że nauki Tomów Wykładów Pisma Świętego są dla nich "niestrawne". Można ich zatem, albo dławić twardym pokarmem aż do wywołania odruchów wymiotnych, albo też przestawiać karmienie na mleczny pokarm, coraz bardziej rozwodniony.

Innym objawem wstecznego biegu było uczestnictwo przywódców kościołów i związków religijnych w uroczystościach pokojowych, które władze poszczególnych krajów socjalistycznych organizowały w ślad za nadzwyczajnymi obchodami Rewolucji Październikowej w roku 1977. Ostatnia orientacja chronologiczna naprzód ostrzegała, że w roku tym ukaże się czerwona bestia i obraz bestii, i że lud Boży stanie przed wielkim niebezpieczeństwem złożenia pokłonu i przyjęcia piętna. Wspomniane systemy doszły do władzy, ale głos ostrzeżenia został zignorowany. Na imprezach propagandy "pokoju i bezpieczeństwa", obok władz państwowych zasiedli również jej religijni partnerzy w nierządym flircie religii z państwem - kościoły protestanckie oraz przedstawiciele Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego i innych odłamów tego ruchu. Czy taka postawa była złożeniem pokłonu bestii, czy też nie? Czy było to "pokalenie się z niewiastami", czy nie? (Obj. 14:4). Czy społeczności religijne, których przedstawiciele uczestniczyli w tych imprezach propagandy "pokoju i bezpieczeństwa", ponoszą jakąś odpowiedzialność, czy nie?

Uzależnienie się przywódców Zrzeszenia od socjalistycznej władzy stało się z czasem tak silne, że można było mieć nieraz wątpliwości, czy oni faktycznie zabiegają przed władzą świecką o dobro duchowe tych, których reprezentują, czy też pilnują interesu tej władzy w zborach. Taka postawa stała się bardzo wyraźna wtedy, gdy władze ognistego zaprzęgu zaczęły pokazywać objawy zniecierpliwienia. One czynią wszystko, aby zapewnić pokój na świecie, a Zrzeszenie toleruje w swoim łonie ruch, który propaguje prorocтва złowieszcze dla systemów całego świata. Należy dodać, że misję dzisiejszego Jana Chrzciciela śledził nienawistny wzrok Herodiady, czyli Kościoła Rzymsko-katolickiego. Przywódcy Zrzeszenia przystąpili do działania. Zaczęła się akcja propagandowa w zborach. W ślad za tym, na Generalnym Zjeździe W.B.P.Św. w Krakowie (1978), przywódcy poprosili wszystkich zebranych o podniesienie ręki na znak, że Wysokie Powołanie nie skończyło się. Las rąk "zaświadczył" wymownie, że ono "trwa nadal". Ośmielone tak powszechnym poparciem władze Zrzeszenia doprowadziły w krótkim czasie do usunięcia z tej organizacji całych zborów i jednostek, które stały stanowczo przy tłumaczeniach ruchu chronologicznego. W podjętych uchwałach, zakazano uczestnikom większych zjazdów rozmów z przedstawicielami tego ruchu. Tym sposobem, przywódcy Zrzeszenia uczynili go organizacją dyscyplinującą (wozem), niejako przedłużeniem głównego socjalistycznego "ognistego wozu", który z impetem wjechał w środowisko braterskie, przeraził wielu, i spowodował rozdzielenie klas Eliasza i Elizeusza.

Rok 1980/81. Zabranie Eliasza. Jest to epizod obrazu najważniejszy, ale również najtrudniejszy do wyjaśnienia w realiach naszego czasu. U podstaw ruchu chronologicznego, który rozpoczął się w roku 1967, legło wytłumaczenie wszystkich równoległości z życia Abrahama. Wynikała z nich oczywista nauka, że śmierć Sary wyznacza koniec Wysokiego Powołania w roku 1977, natomiast małżeństwo Izaaka i Rebeki wskazuje na połączenie Pana Jezusa z Jego Kościołem w roku 1980 (wiosna 1981). Pan potwierdził datę uwielbienia Kościoła przysięgą (Obj. 10:5,6) a nawet poświadczył ją wartością liczbową swego imienia (Jezus Chrystus = 1980).



□ □ □

Zestawienie 5	
1 Moj. 24:64 "I ujrzała Izaaka"	1616
Data	1980
Razem ... 3596	
Zabranie Eliasza:	
2 Król. 2:11 "A gdy oni szli i rozmawiali, oto wóz ognisty i konie ogniste oddzieliły ich od siebie i Eliasz wśród wichru wstąpił do nieba".	3596

208 + 401 + 1007 = 1616
 hebr. וַיִּרְאָה אֶת יִצְחָק (1 Moj. 24:64 z Dageszem mocnym; słowa hebrajskie czytaj od prawej do lewej)
 695 + 337 + 82 + 126 + 405 + 82 + 316 + 304 + 548 + 304 + 222 + 116 + 210 + 61 + 105 +
 hebr. הַלְכִים הַלֹּךְ וְדָבַר וְהָנָה רַכְבֵּי אֵשׁ וּסוּסֵי אֵשׁ וַיַּפְרְדּוּ בֵּין שְׁנֵיהֶם וַיַּעַל אֵלֵיהֶם בַּסַּעֲרָה הַשְּׁמַיִם
 + 50 + 21 = 3596
 hebr. וַיִּדְרֵי הַבָּהָה (2 Król. 2:11 z Dageszem mocnym; czytaj od prawej do lewej)

Zabranie i uwielbienie Kościoła nie zostało obwieszczane dźwiękami literalnych trąb lub jakimiś nadnaturalnymi zjawiskami, lecz brzmieniem "ostatniej trąby", czyli głosem Prawdy na czasie. Od początku swego istnienia badacze Biblii wykluczali zakończenie drogi Kościoła w sposób budzący powszechną sensację, na przykład jako nagłe tajemnicze zniknięcie ostatnich jego członków. Wszak Psalm 82:6,7 zapowiadał, że śmierć członków Kościoła nie będzie się różnić od śmierci zwykłych ludzi. Mówi on: "jako i inni ludzie pomrzecie". Zgadza się to z nauką Biblii, która mówi że osąd jednostek do nas nie należy, ani nas samych, ani drugich. W oczekiwaniu na przyszłe wydarzenia można było mieć takie czy inne wyobrażenia, ale czas wykazał na ile były one trafne.

Wydarzeniem zewnętrznym, mającym upewnić lud Boży o prawdziwości przyszłej daty uwielbienia Kościoła, miało być rozpoczęcie ucisku wielkiego na wiosnę roku 1981. Wypadki w Polsce między lipcem 1980 (początek strajków) i grudniem 1981 (stan wojenny) zmieniły bieg historii świata. Środek tego okresu wypada właśnie na wiosnę 1981 roku i wyznacza granicę pomiędzy drugim i trzecim Biada. Boski czas początku Armageddonu (godzina, dzień, miesiąc i rok Paschy; Obj. 9:15) przypadł na dzień 18 kwietnia. Niespełna miesiąc później padły strzały zamachowca na placu św. Piotra w Rzymie strzelającego do papieża. Kontrakt polityczny z Kościołem Rzymsko-katolickim został zerwany. Władze komunistyczne znalazły się w roli biblijnego Samsona, który od chwili pognębienia i oślepienia przez Filistynów i Dalilę myślał już tylko o zemście.

Wicher, który porwał Eliasza. Tekst mówi wyraźnie o wirze powietrza. Nie o pojedynczym podmuchu, lecz o kłębowisku wiatrów. W symbolice biblijnej, niebo i zjawiska powietrzne zachodzące w atmosferze, jak wiatr i burze, odnoszą się przede wszystkim do zmian zachodzących na kościelnym niebie; zwłaszcza podczas drugiej obecności Chrystusa. Wtedy te niebiosy z hałasem przemijają, by ustąpić miejsca nowym niebiosom, czyli władzy uwielbionego Chrystusa, Głowy i Ciała (2 Piot. 3;7,10). Oświadczenie apostoła Piotra, że nastał czas, "aby sąd się rozpoczął od domu Bożego" (gr. krima - decyzja, wyrok; 1 Piot. 4:17), odnosi się w szerokim zastosowaniu do całego nominalnego chrześcijaństwa, symbolicznych niebios. Na tym niebie przebywał również lud Boży (Efez. 2:2-6). Zanim nastanie sąd poszczególnych ludzi w czasie Tysiąclecia musi zakończyć się indywidualny sąd Kościoła Pierworodnych, oraz dokonać się sąd nad nominalnym Chrześcijaństwem (nie jednostek, lecz systemów).

Ostateczne rozliczenie domu Bożego dokonuje się w końcu wieku Ewangelii. Jest to czas końcowych doświadczeń prawdziwego Kościoła oraz rosnącego zamieszania kościelnych niebios przed ich całkowitym "spaleniem". Dla ludu Bożego okres ten rozpoczął się na dobre w roku 1967, gdy została otwarta siódma pieczęć (Obj. 8:1). Kościelne niebo milczało przez "pół godziny" [0,5 x (1977-1881):12 = 4 lata], potem zaczęło ono grzmieć (Obj. 10:3,4). Odtąd zamieszanie w religijnych sferach, bezpośrednio otaczających rozwijający się ruch proroczy stale się nasilało, osiągając punkt kulminacyjny w latach 1977-1981. W roku 1977 zostały rozpuszczone cztery wiatry, co nie tylko miało wpływ na tę część nieba, w której przebywał lud Boży, ale również spowodowało ogromną polityczną aktywizację całego kościelnictwa. Na wiosnę 1981 roku, cztery wiatry ziemi zaczęły przeradzać się w wir anarchistycznej wichury, wymiatającej stary porządek świata.

"Jeżeli to przedstawienie postaci Eliasza jako typu jest trafne, to wynikałoby z tego lekcja, że zakończenie kariery Kościoła w ciele nastąpi nagle. Wóz ognisty może okazać się ognistymi doświadczeniami, czyli ostrymi prześladowaniami, które spowodują rozdział pomiędzy klasami Eliasza i Elizeusza. Trąba powietrzna, która uniosła Eliasza w niebo jest figurą często w Piśmie Świętym stosowaną na przedstawienie wielkiego zamieszania i konfliktu - swoistego cyklonu". R 4557-1911

Pascha 1981 roku wskazana została przez równoległość połączenia Izaaka i Rebeki jako czas uwielbienia całego Kościoła. Do tego punktu czasowego została zatem przypisana w zamierzeniu Bożym śmierć i przemiana ostatnich (przez Niego tylko znanych) członków Małego Stadka, bez względu na to, czy wszyscy dostąpili wtedy rzeczywistej przemiany, czy też nie. Tak czy inaczej, od tamtego czasu wicher ucisku wciąż

nabiera mocy. Pastor Russell napisał na ten temat: "Według naszego zrozumienia klasa Eliasza znajdzie się wśród pierwszych, którzy będą dotknięci przez trąbę powietrzną anarchii. Wierzmy, iż to oznacza, że wielu spośród Pańskiego ludu - wszyscy wierni w tym czasie - będą pozbawieni życia w jakimś anarchistycznym rozruchu". R5845-1916

Trudny warunek: Jeżeli mnie ujrzysz... Wszyscy ci, spośród ruchu badaczy Pisma Świętego, którzy uznali, że Wysokie Powołanie ustało zaraz po roku 1914, w różny sposób starali się ustalić swoją pozycję przed Bogiem, zważywszy fakt, że dobrze zrozumieli Boski Plan Wieków oparty na okupie Chrystusa i szczerze poświęcili się Mu na służbę. Gdyby jednak jeszcze dzisiaj trwali stanowczo przy swoich założeniach czasowych, musieliby oni uznać, że obie klasy Kościoła Pierworodnych wymarły już całkowicie. Przy takim pojmowaniu stanu rzeczy wystarczą dwa argumenty, aby upewnić się na ile jest ono prawidłowe.

(1) Od czasu przedśmiertnego oświadczenia pastora Russella, że ktoś inny wytłumaczy Objawienie i napisze Siódmy Tom, dopiero otwarcie siódmej pieczęci (1967) przyniosło takie zrozumienie tej księgi, którego prawdziwości nikt nie jest w stanie podważyć. Wynika z tego oczywisty wniosek, że jeszcze w tym roku musieli żyć na ziemi przedstawiciele Małego Stadka. Plan Boży nie przewidywał bowiem w wieku Ewangelii ujawniania jego tajemnic ludziom cielesnym, ale wyłącznie klasie spłodzonej z ducha.

(2) Pastor Russell nauczał, opierając się ściśle na Piśmie Świętym, że klasa Wielkiego Ludu nie wcześniej ujawni się jako taka, aż dopiero wtedy, gdy upadnie Babilon. Nie chodzi tu oczywiście o samo odrzucenie Babilonu o świcie drugiej obecności Chrystusa, lecz o całkowite unicestwienie tego systemu w czasie anarchii (jak kamień młyński wrzucony w morze; Obj. 18:21). Fakt ten ogłosi przed światem spłodzona z ducha klasa Wielkiego Ludu, czego dowodem jest treść następnego rozdziału (Obj. 19:1-9).

Niełatwo będzie klasie Elizeusza uznać zabranie Kościoła w sposób wyżej opisany. Będzie wymagało nie lada pokory przyjąć rok 1981 jako datę jego uwielbienia, przyjąć za prawdę nauki ostatniej orientacji chronologicznej, zaś podział, który one spowodowały, jako zgodny z prorocत्वami. Wszystko to zostało przecież wyśmiane, wzgardzone i sponiewierane. Nie będzie miał jednak "Elizeusz" wyboru. Warunki nasilającego się ucisku zmuszą go do tego, aby pochylił się, podniósł leżący w prochu proroczy płaszcz "Eliasza" i uderzył nim wody Jordanu po raz drugi. Będzie to jedyna droga ratowania życia.

Wielu, jeszcze dzisiaj widzi drzwi Wysokiego Powołania wciąż stojące otworem. W przypowieści, drugie panny, które podeszły pod drzwi weselne, nie miały wątpliwości, że są one zamknięte. Nie pukały już nawet, tylko spytały, czy jest dla nich jeszcze jakaś nadzieja. Z wizji Objawienia, gdzie ta klasa pokazana jest jako Wielki Lud wynika, że upadek Babilonu (spalenie rzymskiej "nierządniczy") przekona ją ostatecznie, że drzwi weselne zamknęły się za klasą Oblubienicy w roku 1981.

Inna przypowieść naszego Pana jest zapowiedzią, że nie wszyscy z tych, którzy mają aspiracje uczestnictwa w Kościele Chrystusa, pogodzą się łatwo z faktem zamknięcia powołania (Łuk. 13:24-27). Ukazani są oni, jak kołaczą do zamkniętych drzwi, perswadują i zalecają Panu swoje "słynne" osiągnięcia. Gospodarz odprawi ich jednak surowo, jako tych, którzy czynią nieprawość. Opis ten pokazuje, że duch przejawiany przez tego rodzaju wyznawców Chrystusa, w większym stopniu odnosi się do chrześcijan z imienia niż do klasy Wielkiego Grona.

Jordan uderzony po raz drugi - granicą dwóch wieków. Obraz ostatniej drogi Eliasza i Elizeusza, analizowany dawno temu przez badaczy Biblii, sugerował zrozumienie, że postać Elizeusza posiada podwójne znaczenie. Wejście Elizeusza w wody Jordanu, po ich powtórny uderzeniu, przedstawia śmierć ostatnich członków klasy Wielkiego Ludu. Elizeusz wychodzący na drugą stronę reprezentuje powstających ze stanu śmierci świętych Starego Testamentu. Na czym takie rozumowanie jest oparte?

"Elizeusz jest częścią obrazu, tak jak jest Eliasz, jednak w Piśmie Świętym nic tego stanowczo nie twierdzi

- jest to więc jedynie sugestia. W przypadku Eliasza, nie ma co do tego wątpliwości, że jest on typem wybranego Kościoła w ciele. Jeśli jednak Elizeusz byłby figurą, to wierzymy, że mamy podstawę uważać go za figurę dwóch klas. Pierwsza z tych klas, jak już sugerowaliśmy, jest związana z klasą Eliasza, gdy do końca drogi Eliasza utrzymuje z nią społeczność i wtedy staje się uczestnikiem jego ducha. Wydaje się, że obraz Elizeusza, jako figura na Wielki Lud, rozciąga się do chwili, gdy Elizeusz ponownie przekracza Jordan, uderzywszy jego wody płaszczem Eliasza. Jeżeli przyjmiemy, że przejście Jordanu do ziemi Kanaan reprezentuje śmierć, wtedy obraz ten należy odczytać jako wskazówkę, że cały 'Wielki Lud' doświadczy śmierci. Jest to tylko potwierdzenie tego, co Pismo Święte gdzie indziej wyraźnie oświadcza, że aby znaleźć się ostatecznie na duchowym poziomie, będzie dla niej konieczne 'umrzeć jak wszyscy ludzie'.

Tak na tę sprawę patrząc, przyjmujemy, że Elizeusz, po przekroczeniu Jordanu i wejściu do Kanaanu, reprezentowałby już inną klasę, różniącą się, mianowicie przedstawicieli ziemskiej fazy Królestwa - Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków, początek klasy restytucyjnej. Dzieło Elizeusza po przejściu Jordanu miało pod wieloma względami restytucyjny charakter. W tym szczególnie obraz dobrze odpowiadałaby temu, czego możemy oczekiwać od ziemskiej fazy Królestwa, gdy będzie ustanowione po czasie Wielkiego Ucisku". R3417-1904

Jeszcze jeden cytat dotyczący Wielkiego Ludu: "Z tego punktu widzenia patrząc, ponowne przejście Elizeusza przez Jordan mogłoby być rozumiane jako reprezentujące ich wierność, ich świadectwo. Natomiast przekroczenie przez nich suchą nogą Jordanu śmierci znaczyłoby, że śmierć klasy Elizeusza byłaby odejściem z tego świata bez 'zaśnięcia', przemianą z natury ludzkiej na duchową, chociaż nie do warunków, które osiągnie klasa Eliasza". R3429-1904

Synowie prorocy szukają Eliasza. "Synowie prorocy mogą również mieć figuralne znaczenie. Jeżeli tak, oni mogliby, jak się wydaje, reprezentować trzecią klasę, zaznajomioną z Eliaszem i Elizeuszem, jednak niezbyt ściśle z nimi związaną. Fakt, że synowie prorocy rozmawiali z Elizeuszem na temat odejścia Eliasza, nie koniecznie oznacza, że oni w tę sprawę wierzyli. Wiedzieli oni, że Eliasz oczekuje zabrania, ale ich własne wątpliwości w tej kwestii sugeruje fakt, że oni później wyruszyli na przeszukiwanie ziemi, by zobaczyć, czy Eliasz w rzeczywistości nie spadł gdzieś, upuszczony przez trąbę powietrzną. Ich poszukiwania i ostateczne upewnienie się, mogą przedstawiać powątpiewania pewnych grup chrześcijan w to, że Kościół naprawdę wstąpił do chwały, ale że następnie zostaną one co do tego faktu gruntownie przekonane. Być może trzy dni poszukiwań mogą być symboliczne, reprezentując trzy lata". R5772-1915

Dodał: Andrzej